

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Nasze szkoły powszechne.

Chwila obecna jest najodpowiedniejszą do poruszenia gospodarki miejskiej, gdyż zainteresowanie przynajmniej do czasu ukonstytuowania się Rady Miejskiej i Magistratu jest w Częstochowie dosyć duże. Popewnym czasie, obym nie był złym prorokiem, przyzwyczajamy się czytać sprawozdania z posiedzeń Rady, donoszące o stałym braku quorum. Odpowiednia krytyka, tak pożądana, pojawi się dopiero przy następnych wyborach. Do brze, że choć co parę lat mamy sposobność zaznajomić się z działalnością Magistratu.

Różne wydziały były już omawiane, niekiedy jeszcze tak ważny — nawet najważniejszy Wydział Szkolny — Wydział, który stara się, by 12,000 dzieci miało „możliwe” pomieszczenie. Jak niesety te klasy szkoły powszechnej wyglądają, to wiedzą ci, którzy swe dzieci do publicznej szkoły posyłać muszą. A dlatego muszą, że nie stać ich na zapisanie dzieci do szkoły prywatnej. Zeby posyłać dzieci do niektórych szkół, trzeba mieć dużo odwagi, bo można swego syna lub córki nie zobaczyć. Czytaliśmy niedawno, że w czasie paury w szkole przy ul. Olsztyńskiej dzieciak wpadł do studnia (sic). Chcąc jednak dać temu dziecku wykształcenie, się się dzieci do tych różnych zakamarków i nor w podwórzach drugich lub trzecich, brudnych, ciemnych, zimnych, ze zgniełym powietrzem, z których połowa po winna być dawno zamknięta. W ostatnim roku dopiero zaczęto budować 3 szkoły „wyborowe” przy ulicy Jasnej, na Ost. Groszu i na Zawodziu. Niech jednak choć dziś coś o tych szkołach dowiemy się.

Przy ul. Jasnej pobudowano szkołę o 7 salach, wystarczającą dla 350 dzieci. Taką szkołę może mieć Dźbów Wilkowicko, Gnaszyn i t. d., ale nie miasto Częstochowa przy 12,000 dzieci. Na Ost. Groszu jest 5 sal i na Zawodziu 5 sal. Kto jechał do Krzepic, to widział podobną szkołę w Walenczowie. Wszak ze względu na ekonomję Władze Szkolne przewidują szkoły o kilkunastu salach, szkółki o 5 salach przeznaczają się dla wiosek o 250 dzieciach. A jakie wykonanie tych szkół? Proszę wejść na lekcję do sali położonej w przyleżym przy ul. Jasnej. Zadowolony, wilgoc — nie można tchnąć zapać! Otworzy nauczyciel okno — to piski rozweselały swem szczekaniem nauczyciela i dzieci.

Mimo że do kanału, rozpoczynającego się od szpitala, jest kilkadziesiąt kroków, ustępy znajdują się w oddzielnym gmachu, aby się dzieci w zimie co godzinie zaziębiały.

Ze względu na mieszkanie przy szkole na Ost. Groszu, objął tam posadę kierownika szkoły nauczyciel, który mógłby z pożytkiem pracować dla naszego miasta i tymczasem ani jednego pokoju nie ma suchego i dla ratowania żony i dzieci musi opuszczać Częstochowę.

Zato napis ma tych dwóch szkołach aż bije w oczy złotemi literami. Pierwszy gmach szkoły miejskiej i drugi gmach szkoły miejskiej, — jak gdyby to były prywatne szkoły a nauczyciele opłacani przez Magistrat. Napis też nie bez echa. Nie mógł Magistrat zapytać którego kierownika lub inspektora jak brzmi poprawna nazwa szkoły?

Może na przyszłość dowie się dziś, że to Publiczna Szkoła Powszechna, a nie Gmach Szkoły Miejskiej.

Ale zato jak uroczyste poświęcono te gmachy. Po wysuchaniu przemówień, skierowanych do zgromadzonych przeważnie nauczycieli, ślicznych śpiewów dzieci szkolnych — właściwą uroczystością był bankiet dla kilkudziesięciu osób w salach Rady Miejskiej z muzyką Stra-

ży Ogniowej. Kto był obecny? Wszyscy p. Radni (quorum od niepamiętnych czasów było kompletne) — generalowie, kapitanowie, strażacy, inspektorowie, sędziowie, prokuratorzy, prezydenci sąsiednich miast i t. d. — wogóle wszyscy nie mający nic wspólnego ze szkołą powszechną, ale zato ani jednego nauczyciela! Zręśliwi twierdzą, że po tej kiebasie wyborczej, która kosztowała przeszło 500 zł (można byłoby za tę kwotę zaopatrzyć 2 szkoły w kompletne pomoce naukowe). Magistrat ma zapewne głosy tych Radnych, którzy po raz wtóry piastują te mandaty. Przypuszczają należy, że te wiaty z fanfara mi muzyki, ogłaszające przechodniów, były szzerze.

Gdyby ktoś był ciekawy, jak wygląda solidna budowa „nie wyborcza” — szkoły powsz. — niechaj przy sposobności pobytu w Warszawie, Łodzi, nawet Kielcach zobaczy... naprawdę „gmachy” dwupiętrowe o kilkunastu salach, obliczone na to, iż buduje się nie na czas wyborów a na kilka pokoleń.

Ostatecznie apel do przyszłego Prezydenta, izby pamięta! „jaka szkoła — takie społeczeństwo” — obecne szkoły oddać chędry, wystać delegata choć by do tyle razy mniejszego miasta — Kielc — by zobaczył, jakie szkoły powinno mieć miasto 100 tysięczne.

Gramatysta.
Częstochowa, dn. 9 | II — 1926.

Bezowocna konferencja

Marszałek Piłsudski zerwał rokowania o powrót do służby czynnej.

Warszawa. Na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej dn. 8 b. m. był w Belwederze marszałek J. Piłsudski.

Warszawa. W dniu wczorajszym przybył do Belwederu, na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski. Wizyta ta, cel której jest nieznan, wywołała w stolicy wielkie wrażenie.

Warszawa. W związku z wczorajszą wizytą marszałka Piłsudskiego w Belwederze donoszą o następujących szczegółach:

Treścią organizacji był projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, dyskutowany obecnie w sejmowej komisji.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej miał przedstawić panu Marszałkowi szereg poprawek do rozpatrywanej o-

becnie ustawy. Dotyczą one zwłaszcza czterech pierwszych 7 artykułów. Zdaniem pana Prezydenta, poprawki te mogłyby się przyczynić do wyrównania różnicy poglądów między panem Marszałkiem, a większością komisji i pozwoliłyby na ustalenie dalszego modus procedendi w tej sprawie.

W odpowiedzi Marszałek Piłsudski miał wyrazić przekonanie, iż podstawa omawianej ustawy jest z gruntu fałszywa i dopóki ustawa nie będzie oparta na innych założeniach, Marszałek nie może zmienić swego obecnego przekonania o ustawie.

Od dyskusji nad przedłożeniami przez p. Prezydenta poprawkami Marszałek uchylił się. Rozmowa nie osiągnęła konkretnego rezultatu i dalsze rozmowy na tej platformie są, zdaniem kół miarodajnych, wykluczone.

Po mowie p. Mussoliniego.

Zachwyty w Paryżu — oburzenie w Niemczech.

Paryż. O sobotniej mowie p. Mussoliniego piszą tutejsze dzienniki w słowach pełnych zachwyty. Temps po wiada m. in.:

„Iluce wskazał rządowi francuskiemu właściwą drogę postępowania. On natychmiast przejął robotę niemieckich irredentystów i działa zawczasu. Wystąpienia nacjonalistów niemieckich w południowym Tyrolu wskazują, jaką drogą póić zamierzają Niemcy, by zapanować w środkowej i wschodniej Europie. Dają one do zagarnięcia Austrii i zepchnięcia Włoch na ich dawne granice.”

P. Gouvaïn, omawiając znaczenie słów p. Mussoliniego, stwierdza, że premier włoski dokonał wielkiego czy-

nu, który służyć może Francji za przykład.

Paris Soir jest zdania, że polityka p. Mussoliniego zmierza do zaciśnięcia węzłów przyjaźni włosko-francuskiej, co zapewni Francji rozszerzenie jej wpływów w Tunisie.

Berlin. Mowa sobotnia p. Mussoliniego wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie rozgoryczenie. — Nie oczekiwano tu, by premier włoski odpowiadał na mowę bawarskiego prezydenta ministrów, który nie jest odpowiedzialny za politykę zagraniczną Rzeszy Niemieckiej. Nacjonalisci zgłoszą zapewne już jutro interpelacje w Reichstagu, na którą p. Stresemann ma bezpośrednio odpowiedzieć.

Przesilenia rządowego nie będzie!

W „Echu Warszawskim” organie zbliżonym do „Piasta” czytamy:

„Wszelkie obiegujące pogłoski na temat pęknięcia koalicji należy uważać za nieodpowiadające rzeczywistości stanowio rzeczy. Zaden rząd nie jest wieczny, a więc i rząd p. Skrzyńskiego. Jednak żadne ze stronnictw koalicyjnych nie jest na tyle ślepe, aby przed Zgromadzeniem Ligi Narodów odważyć się na wywołanie upadku gabinetu tego wogo, a tembardziej nie zrobi tego stronnictwo P. P. S. Jakikolwiek przy czynny skłaniałyby go do wystąpienia z koalicji, będą one śmiesznie małe w stosunku do najbliższych zadań rządu koalicyjnego na terenie międzynarodowym. Tych zadań, które posiadają doniosłe znaczenie dla ideologii pokojowej, w służbie której P. P. S. pragnie kroczyć w pierwszym szeregu.”

Lansowanie pogłosek o przesileniu w niektórych organach codziennych w ostatnich dniach świadczy o tem, że autorzy są dalecy od odróżniania ważnych momentów historycznych od szarych wypadków dnia codziennego. To

samo da się powiedzieć i o osobach z Iona Parlamentu polskiego, ulegających hysterji partyjnej, niewskazanej przynajmniej na okres najbliższych 6 tygodni.

Choć jest luty, jednak kubał zimnej źródlanej wody przydałby się rozgorączkowanym głowom.

Łodzi grozi strajk kupców

Zebrańia protestacyjne kupiectwa przeciwko fiskalnej polityce Rządu

W Łodzi, w Centralnem Stowarzyszeniu Kupców odbyła się walna konferencja, na której omawiane było katastroficzne położenie handlu.

Wszyscy mówcy, zabierający głos w dyskusji, jednomyślnie stwierdzili, iż brak kredytów i nadmierne ciężary podatkowe są zasadniczą przyczyną kryzysu.

Biorący udział w konferencji delegaci kupiectwa prowincjonalnego zwracali uwagę na szkiany władz skarbowych, oraz na ciężary podatków komunalnych.

Niemniej gorąco protestowano prze-

ciwko masowym opieczetowywaniem towarów przez władze skarbowe jako zabezpieczenie należności.

W trakcie dyskusji poruszona została w dosadny sposób sprawa urzędnicia demonstracyjnego, kilka dni trwającego, strajku kupców. Środek ten, zdaniem mówców, niewątpliwie będzie skuteczniejszy, aniżeli sposób przedkładania memorjałów, interwencji po sełskich i t. d.

W rezultacie dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, wzywającą kupiectwo do przeprowadzania racjonalnych kalkulacji, do bezwzględnego zaprzestania sprzedawania towarów bez zysków conajmniej 5 proc., następnie w krótkich punktach ujęto żądania kupiectwa w stosunku do władz skarbowych.

TELEGRAMY.

Sowiety wobec rozbrojenia

London. — Sir Austen Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż rząd Sowietał do chwili obecnej nie odpowiedział oficjalnie na zaproszenie wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Wydaje się, iż rząd Sowietał ma pewne obawy co do miejscowości, w której się ma odbyć konferencja, gdyż nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z rządem szwajcarskim. Należy się jednak spodziewać, że objęte te będą usunięte.

Trocki przepowiada upadek Anglii

„Morning Post” podaje przemowę Trockiego na kongresie robotników przemysłu włókienniczego w Moskwie. Trockij przepowiada, iż „nadschodząca wiosna będzie okresem krytycznym zamieszek i chaosu dla państw europejskich. Dzień porachunku nadechodzi dla Europy i Wielkiej Brytanji, władcyńi mórz i kontynentów. Sama egzystencja Unji sowieckiej jest niebezpieczną dla Europy; to nie tylko ze względu na jej propagandę, która jest jedynie szczegółem działalności Sowietał w porównaniu ze skutecznymi zabiegami Sowietał w kierunku zorganizowania mas azjatyckich przeciwko imperjalizmowi. Najpotężniejszy kraj Europy, Wielka Brytancja, upada w oczach. Polityka Balfoura, zmierzająca do ochrony stopniowej przemysłu brytyjskiego jest bezskuteczna, gdyż do zrealizowania jego programu trzeba 300 lat. A tymczasem robotnicy angielscy przechylają się na stronę lewicy, a anglo-rosyjski komitet spełnia swoje zadanie.”

Republika kirgiska

Moskwa. — Prezydium Centralnej Egzekutywnej postanowiło na prośbę ludności kirgiskiej stworzyć z obszaru zamieszkiwanego przez kirgizów republikę sowiecką, która ma wejść w skład Związku Republik Sowieckich.

Nieporozumienia sowicko-perskie.

London. „Daily Mail” podaje z Teheranu, że rząd sowiecki, usiłując za pomocą presji uzyskać koncesję na połów ryb na morzu Kaspijskim, wzbronił przewozu do Rosji wszystkich towarów perskich z wyjątkiem bawełny.

Sejm uchwalił ustawę o pragmatyce nauczycielskiej

Warszawa. Na wstępie wczorajszego posiedzenia, Marszałek zawiadomił Izbę, że poseł Stanisław Kozicki (ZLN.) zrzekł się mandatu z powodu mianowania go posem Rzpłitej przy Kwirynale.

Następnie Izba odesłała w pierwszym czytaniu projekt ustawy o znaczeniu służebności na obszarach województw wołyńskiego, poleskiego, nowodrodzkiego, wileńskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego

i przystąpił do trzeciego czytania ustawy o pragmatyce nauczycieli.

Po dłuższej i bardzo gorącej dyskusji, przerwanej nawet przez wicemarszałka Dębskiego zwolaniem konwentu senatorów, całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie w piątek.

Tajne obrady P. P. S. w sprawie następstwa po ministrze Moraczewskim.

Warszawa. Centralny komitet wykonawczy P. P. S. obradował wczoraj od godz. 5 — 9 wieczorem nad kwestią następcy na opróżnionem stanowisku ministra robót publicznych. Narady odbywały się pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego. Brali w nich udział posłowie: Barlicki, Czapiński, Szczurkowski, Zaremba, Żuławski i minister Ziemięcki.

Po zakończeniu obrad wydano komunikat, który powiada:

„Centralny komitet wykonawczy P. P. S. powziął uchwałę, która zostanie zakomunikowana jutrzejszemu pełnemu klubowi”.

Uczestnicy narady, opuszczając zebranie, oświadczyli na zapytanie o wyniku konferencji, że związali się słowem honoru, iż ani słowa nie zdradzą przed jutrzejszym pełnym klubem. Wiadomo tylko tyle, że poseł Diamand oświadczył, iż kandydatury w żadnym wypadku nie przyjmie.

Gen. Żeligowski zgłosił dymisję

Warszawa. Wczoraj zgłosił swą dymisję minister spraw wojskowych gen. Żeligowski. Prezes Rady ministrów dymisji nie przyjął i polecił gen. Żeligowskiemu sprzecywiać swe postulaty na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, poczem udzieli mu odpowiedzi.

Sowiety agituja bezrobotnych.

Pozostają bez pracy starając się o wyjazd do Rosji.

Łódzkie biura porad i zleceń nawiedzane są stale przez bezrobotnych obywateli polskich, którzy informują się, jak mogą otrzymać zezwolenie na wyjazd do Rosji. Bezrobotni, którzy przybywają do biur oświadczają, że muszą wyjechać z kraju, gdyż znajdują się w bardzo trudnem położeniu materialnem wraz ze swemi rodzinami. Niektórzy właściciele biur odradzają i komunikują przybyłym, że w Rosji również nie otrzymają pracy, gdyż cały przemysł tam jest nieuruchomiony wobec czego wykosztują się na podróż i warunków bytu nie polepszą sobie. Musimy zaznaczyć, że bardzo wielu z posród bezrobotnych pracowników umysłowych udaje się również do Konsulatów w Warszawie, by tam otrzymać informacje w sprawie wyjazdu do Rosji. Jak widzimy z powyższego, bezrobotni w Łodzi tak fi-

36).

JANINA.

NĘDZNIK
POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Czarne głębokie oczy Heleny spojrzały badawczo na męzowskiego brata. Ona wie, iż on otrzymuje od matki więcej, niż oni, wprawdzie mieszka w Warszawie, ale jest za to sam i nie potrzebuje prowadzić domu. Poznała go tak dobrze, iż może być pewna, że pieniądze tych nie użyje na żadną potrzebę istotną, to też myśli sobie, że nie zgrzeszy bardzo, skoro powie, iż dać nie może nic, nie zupełnie.

Ale Kwiryn odgadł myśli młodej kobiety i sam uprzedził ją odmową.

— Dziękuję ci Ksawery — rzekł — i proszę, nie trudź zony. Jakże paręset rubli są dla mnie zresztą wcale nie wystarczającą kwotą. Interes ten wprawdzie bardzo mi na sercu leży i dla tego daruję, iż wam powiem, że w tym tygodniu jeszcze muszę od was wyjechać.

Ksawery rzucił szybko spojrzeńca na żonę, chciał może, żeby powiedziała kilka słów prośby by pozostał, ale Helena tak zajęta była szyciem, iż nie zauważyła tego.

— Czy pojedziesz do matki? — spytał Ksawery i westchnął, bo pomysł był iż on jechać tam nie może.

Westchnienie to podchwyciła teraz żona i długie, wymowne spojrzeńca pa-

zyczni jak i umysłowi chcą już nawet wyjeżdżać do Rosji. Również w Łodzi daje się zauważyć agentów, którzy nawet namawiają do wyjazdu.

Dokoła Lindego coraz większe bagno.

Warszawa. Osadzony w więzieniu przyjaciel Lindego Bau zeznał, że dostarczał do budowy gmachu P. K. O. materiału, nie nadającego się do użytku, ale wśród budowy Hryniewicz, nie oglądając niczego, spisywał bardzo pochlebne odbiorcze protokoły, oczywiście za odpowiednią łapówkę.

Podobnie rzecz się miała z zakupem kamienicy dla P. K. O. w Łodzi. Straty, jakie poniósł skarb państwa z powyższych tytułów, dochodzą do 30 kilku tysięcy dolarów. Hryniewicz a resztowano.

Nadużycia w lubelskim magazynie Państwowego Monopoli Tytoniowego

„Rzeczpospolita“ donosi: Jeszcze nie zdążyli otrzymać należnej kary mał wierzani monopolowi w Łodzi, gdy w Lublinie, w magazynie Państwowego Monopoli Tytoniowego zostały wykryte nadużycia, których dopuszczał się kierownik tego magazynu Stanisław Sokółowski wspólnie z hurtownikiem tytoniowym Karkochem.

Nadużycia trwały już od lat 2-eh, a polegały na tem głównie, że Karkoch otrzymywał towar na kredyt w ogromnych ilościach, w rezultacie czego nie mógł pokryć zobowiązań.

Sprytny magazynier wymuszał przy tej sposobności od swego współnika najrozmaitszego rodzaju „dobrodziejstwa“ jak postacją procentu od obrotu, datków, darów i t. d.

Kredytowanie samo odbywało się w ten sposób, iż Sokółowski sporządzał fikcyjne czeki na P. K. O. na które Karkoch pieniądze nie wpłacał. Sokółowski zaś, starając się ukryć w magazynie braki operował skrzynkami o podwójnem dnie, oraz skrzynkami pustymi, tak iż ilość skrzyń przy wszystkich przeprowadzanych rewizjach za wsze była w najzupełniejszym porządku.

Aresztowanie herszta przemytników w Sosnowcu

Z Sosnowca donoszą: Aresztowano tu wczoraj herszta bandy przemytników z Bytomia, Maksa Wiecka. Odebrano mu 70 kilogramów kryształczyny sacharyny. Stał on na czele bandy płatnych przemytników, którzy przemycali masową tytyn, sacharynę, salwarsan i inne zakazane artykuły.

Przyjmę stolowników lub bez nich z cało dziennem utrzymaniem i mieszaniem cena przystępna ul. Zielona 27 Rycerzowa.

do na szczupłą, ogorzałą twarz Ksawerego. On nie uważał tego, bo zamysłił się i nie patrzył na żonę.

— Nie — odpowiedział Kwiryn — do matki prawdopodobnie pojedę dopiero jesienią, w październiku może. Teraz udam się na Zmudź, wiesz, do tych naszych krewnych, Borejów.

— Ale dla czegoś do nich? — spytał znowu Ksawery rozczłony nieco — czyż nie milej by ci było pozostać z nami?

— Zapewne, mój drogi — odpowiedział, bawiąc się przegadaniem rycin — ale przecie wiesz, iż muszę dostać zkad pieniędzy, a sądzę, iż Borejowie nie odmówią mi.

Złożył pisma i zebrał pisane do siebie listy.

— Najdalej pojutrze, muszę pojechać — powtórzył — a teraz idę odpisywać na listy.

Gdy wyszedł, Ksawery rzekł do żony:

— Musiał się urazić Helu! na ciebie. Tak niechętnie miłowałaś, gdy cię pytał, czy nie miałabyś trochę grosza dla niego? a potem ani słówkiem nie odezwałaś się, by pozostał z nami jeszcze.

Aby pozostał jeszcze! Ależ Helena codziennie z utęsknieniem pytała siebie, kiedy też już on nareszcie odjedzie? Czyż człowiek ten, do innych przykrości, jakiego miał dotąd, nie wniósł niepokoju w dom ich? Czyż nie zasiał nieporozumienia między nią i Ksawerym, jakiego dotąd nie było między nimi nigdy? Więc czyż mogła prosić go

Sprawa wypędzenia szatana z proboszcza przed sędzią śledczym.

Egzorcysty z Bombon powołują się na złowieszce ptaki i grzyby. Wyrwanie „materji fosforycznej“ z człowieka.

Głośnem echem odbiła się we Francji sprawa „wypędzenia szatana“ z proboszcza Desnoyers w Bombon przez zacofanych parafian, Kilkunastu tych parafian, którzy utwierdzili się w przekonaniu, że ich proboszcz opętany jest przez złego ducha, wargano na plebanję i wśród przetrzątych egzorcystów puścił prob. Desnoyers do utraty przytomności. Sprawa znalazła się na drodze sądowej i oto jakie oryginalne zeznania

z wielkiem zamiłowaniem i niemniejszą elokwencją wyluszczył o jakie czary oskarżał proboszcza wyznawcy kultu — „Matki Boskiej Płaczącej“ i mateczki — Mesmin z Bourdeaux.

„Najczęściej — mówił z zapamiętaniem Froger — „proboszcz nasyłał w ckołnice naszej kapliczki przeróżne ptactwo, które w powietrzu lotem swoim zarysowywało kolejne litery jego nazwiska. Jest to — dodawał — okropnie złowieszce zaklęcie”. Z chwila, gdy ptactwo takie ukazywało się, natychmiast zaczynali cierpieć wszyscy wyznawcy mateczki Mesmin. Cierpienia te przekształcały się poprostu w „okrutnie szarpające bóle“, gdy ktoś nieopatrznie „wdepnął w ekskrementa tych wystanników szatana“. Gorzej jeszcze działo się, gdy w ogródku kaplicy „wyrastały zaklęte grzyby“, również szatanaśskim urokiem proboszcza z Bombon na odległość tam „wyczarowane“. Były to grzyby „gatunku nieznan-go i fatalnego“. Gdy ukazywały się „fatalne grzyby“, szatan nasyłany przez proboszcza rzucał się nietylko na „matecz e“. Rzucał się także na zeznającego Frogera. — Jemu „wyrwał z istoty materję fosforyzującą“ przez co powodował utratę wszelkiej mocy intelektualnej. Wtedy — mówi Froger — „czulem się, jak biedny szmat na śmietniku“.



Proboszcz z Bombon - Desnoyers, udaje się do sędziego śledczego dla zeznania zeznań.

złożyli uwężeni przed sędzią śledczym p. Milon w Paryżu.

Dwóch męskich katów czyli „egzorcystów“ proboszcza, osadzonych w więzieniu rewencyjnym, złożyło zeznania na wskroś mistyczne.

Mniej interesujący z nich dwóch — Lourdin powtarzał uparcie, że proboszcz z Bombon podpisał pakt z diabłem i dzięki temu egzorcystom „Bóg zesłał moc pokarania go“.

Zakończył Lourdin następującem oświadczeniem:

„Oskarżam proboszcza z Bombon nie tylko o to, że rzuca czary, lecz także o to, że popełnia stale świętokradztwo, celebrując codziennie mszę, chociaż jest opętany przez demona“.

Bardziej interesujący drugi oskarżony

Po egzorcystach zeznawali jej towarzyszki i współniczki. Odpowiadają one z wolnej stopy, gdyż stwierdzono, że przy całej ceremonji wypędzania szatana tylko asystowały, nie uczestnicząc w niej czynnie.

Pewną sensacją jednak było zeznanie pełnomocniczki „mateczki“ Robertowej. Oświadczyła ona ani mniej, ani więcej tylko tyle, że przywoła sędziemu „dokument katolickiej wiary“ na usprawiedliwienie całej egzorcystycznej ekspedycji. I dokument istotnie złożony na stole sędziowskim. Była to książeczka o tytule „Egzorcyzm przeciw szatanowi i zbuntowanym aniolom“ z adnotacją: „opublikowane na rozkaz Jego Świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII“.

Całe to skandaliczne wydarzenie dowodzi, że i w kulturalnej Francji panuje jeszcze tu i ówdzie ciemnota i zabobon wśród ludu wiejskiego.

Restauracja „POLONJA“
wydaje gorące śniadania z 2-eh dań
CZWARTEK 11 Lutego
Or-tail à la Mode — Omlet z permezem.
Polecamy wino oryginalne francuskie z beczki — na lampki.
Podczas obiadu i wieczorem przesyła nowoczesną ogólną opieką pod kierunkiem znakomitego kielistrza J. Hilla.
Z poważaniem Zarząd restauracji.

by pozostał? czy mogła chętnie oddać mu grosz mozolnie zebrany, na potrzeby niecodzowne niemal, aby on stracił go w hulancie jakiej lub też przegrał w karty? Nie, Helena Liwska była przedewszystkiem szczerą i co bądź zajęb się miała, nigdy słówkiem jednem nie zada kłamu przekonaniom swoim.

Pani Liwska miała względem Koralji prawdziwie macierzyńskie objęcie. Młodej dziewczynie nie zbywało na niczem w jej domu, na niczem, oprócz pracy. Koralja też przypominając sobie całe swoje ubiegłe dzieciństwo i lata późniejsze, mogła sądzić, że to jest dalszy ciąg owego szeregu dni miłych, które przerwał jedynie pobyt w Mieliniku. Ach! ten pobyt w Mieliniku, uczynił ją tak złą, dumną, niewyrozumiałą dla ludzi, bo chociaż i dawniej dwa te przymioty: królewska дума i brak pobłażania były jej niezaprzeczoną własnością, jednakże nigdy nie było to w takim stopniu jak wtedy, gdy czuła się biedną i poniżoną. Zdawało się jej wówczas, iż wszyscy litują się nad nią, a ona musi przeciw tej liłości bronić się wyniosłością pewną. Dziś już tak nie jest. Dziś znowu jest usposobiona pokójowo, bo świat tak piękny, ludzie mają uśmiech zyciowy, dnie nie przechodzą na bakalarstwie nudnem, otacza ją dostatek, rzepcych niemal, a chociaż czasami pyta siebie, czy ma prawo korzystać z niego, ży-

cie wygodne i bez troski pociąga ją krokiem swoim!

Jakże to inaczej oddycha się w obszernych, wysokich, kobiercami zasłanym pokojach Lipowieckiego dworu, niż w ciasnych, dawnych w Mieliniku! jakże inaczej wydają się nawet myśli poety, gdy się je czyta w pół leżąc na miękkiej kozetce i oddychając wonią kwiatów ustawionych w etruskich wazonach! Owiawa nas wówczas jakiś czar poezji i sądzimy się w zaczerpniętym kraju wśród nimt wodnych i rusalek... Koralja była w swoim żywiele zresztą; oddawna przywykła do życia podobnego i nie dziwi, że wracała doń z rozkoszą wciągając w piersi atmosferę pełną cudownych, upajających woni...

Wprawdzie w dzieciństwie inne jej myśli przedstawiały się obrazy. Domek rodzicielski był skromny, chociaż nie ubogi, ściany dworku białe, a posadzki bez kobierców, nie to było tak dawno! Ojciec odumiał ją, gdy miał a lat ośm, a matkę wzięci bogaci krewni do siebie i Koralję także. Onie nie mogły narzekać na los swój, Koralja uważana była za jedną z córek domu, dano jej wychowanie pańskie, miała gubernantki polki i francuzki, nie miec wtajemniczał ją w piękności poezji Götthego, a muzyki i śpiewu udzielała sama pani, dostojna krewna, która trzymała się w muzyce nowej metody i zalecała jedynie Beethovena, Mozarta i Mendelssohna.

(d. c. n.)

Przeciw ślubom cywilnym i rozwodom.

Uchwala wiecu katolikow.
Warszawa. Polacy-katolicy, zebra- ni na wiecu w Warszawie, uchwali- li ostrą rezolucję przeciwko wszelkim projektom ślubów cywilnych i rozw- odów dla katolikow.

Rezolucja stwierdza, że religia ka- tolicka nie może uznać takiej ustawy poniewiaz ta ostatnia odbiera ślubowi małżeńskiemu sankcję religijną i cha- rakter sakramentalny. Taką ustawą rozbiłaby rodzinę i wyrzuciłaby na bruk kobiety. Stałaby też owa ustawa w sprzeczności z Konstytucją, postana- wiającą, że religia katolicka rządzi się własnymi prawami i Konkordatem.

Wic apeluje do czynników prawo dawczych i rządzących oraz do całej opinii publicznej polskiej, by nie zg- odziły się na uchwalenie powyższej u- stawy.

Groźba strajku na kolejach

Protest maszynistów przeciw redukcji płać

Warszawa. Zarząd zw. zawodowego maszynistów kolejowych wręczył mi- nisterstwu kolei memoriał, protestujący przeciw rządowemu projektowi, normu- jącemu dodatki służbowe.

Projekt ten przewiduje obniżenie za- robków o 30—40 procent, znosząc jed-nocześnie dodatki drożyzniny.

Odrzucając ten projekt, związek zw. maszynistów zgodził się jednocześnie ze względu na ciężkie położenie finan- sowe państwa, aby zniesiono wynagro- dzenia za nadliczbowe godziny, ofiaro- wując również dobrowolnie 6 proc. do- datkowych poborów na rzecz skarbu państwa.

Dodać należy, że rządowy projekt wywołał wśród maszynistów popochł i oburzenie, czego wyrazem są depesze i listy protestujące, nadchodzące z róż- nych stron kraju. Niektóre z nich za- wierają nawet groźbę strajku.

Echa napadu na samo- chód pod Sieniawką

Wszyscy sprawcy zostali ujęci

Warszawa. Ostatnie dochodzenia w sprawie napadu na samochód pod Sie- niawką, tak dzielnie odpartego dzięki zimnej krwi i odwadze por. Kazimiera Siedzińskiego, ustały, że sprawców by- ło 6.

Por. Siedziński zabił jednego, Anto- niego Szpaka ze wsi Hajnin, ranil 2 ch bandytów: Jana Skrzybyskiego z Hajni- na (ranny dwukrotnie) i Dominika Fe- dorowicza ze wsi Kulenie.

Wraz z rannymi są aresztowani ban- dytów: Konstanty Fiedorowicz, herszt bandy, ze wsi Kulenie, Jan Sawczuk z tej samej wsi i Michał Fiedorowicz.

Aresztowani bandyci przynajmniej do dziesięciu innych napadów, dokonanych w 1924—1925 r., między innymi na sta- cję Lachowice, Nowy Dwór, Raczkany, folwark Siemieniczka.

U bandytów znaleziono 4 karabiny, 2 rewolwery, granaty ręczne i dużo a- municji.

Na podstawie zeznań schwytanych bandytów, władze aresztowały 20 tu in- nych, którzy brali udział w szeregu na- padów w powiecie nowogrodzkim. Ban- de zorganizował niejaki Arsyzynow, prze- bywający obecnie zagranicą.

Jakie podatki płacić będziemy w lutym?

Ministerstwo Skarbu przypomina płat- nikom, że w m-cu lutym r. b. przypada- ją do zapłaty następujące ważniejsze po- datki bezpośrednio:

1) od 1 do 28 podatek od nierucho- mości miejskiej i niektórych większych za IV kwartał r. 1925;

2) od 1 do 28 państwowy podatek od lokali i placów za pierwszy kwartał 1926 r.;

3) do 15-gio miesięczne wpłaty pań- stwowego podatku przemysłowego od

W sobotę, d. 13 Lutego r.b. o g. 8 wiecz., w lokalu Stow. Młodzieży Ewang. I-sza Aleja Nr. 14 odbędzie się

Koncert - Dancing

Moc niespodzianek i atrakcji.
Calkowicie dobrodzi przeznaczony zostanie na potrzeby ka- plicy prawosławnej w Częstochowie. 15 proc. od czy- stego zysku do uznania Komitetu dla ochotników w Częstochowie.

Pryw. 4-ro miesięczne wieczorowe

LEKCJE BUCHALTERJI

MIECZYŚLAWA ROZYNESA W CZĘSTOCHOWIE

rozpoczynają się w poniedziałek dn. 15 lutego r. b.

Absolwenci otrzymują po złozeniu egzaminu **dyplomy** (świadectwa) wydane przez

Profesorów Akademii Handlowej w Krakowie.

Program Buchalterji (kupieckiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej)) wydaje się bezpłatnie.

Informacje i zapisy na miejscu 2-ja Aleja 40, prawa oficyna na parterze, codziennie od godz. 1-jej do 5-jej po południu i od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem, w piątek od godz. 7-jej do 9-jej wieczorem.

WARUNKI BARDOZO PRZYSTĘPNE! IŁOŚĆ UCZNIŚĆ ŚCIŚLE OGRANICZONA!

Gimnazjum Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

(MIEDZIANA Nr. 27)

rozpoczyna egzaminy dnia 15 lutego r.b. o godz. 3 po poł.

Kancelarja Gimnazjum przyjmuje zapisy codziennie do dnia

13.II. r. b. Dyrektor Karol Wolfke.

obrotu, osiągniętego w poprzednim mie- siącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kate- gorji, prowadzące prawidłowe księgi han- dlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdaw- cze;

4) podatek dochodowy od uposażań służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

5) od 1 do 15 — czwartą część róż- nicy między tuzemka definitywnymi rata- mi podatku majątkowego, a wpłatami u- skutecznionymi w formie zaliczek i pro- wizorycznych rat przez właścicieli do- mów, którzy korzystali z przyznanego im w swoim czasie odroczenia podatku do dnia 1 stycznia 1926 r. Oprócz tego, winny być uiszczono w miesiącu lutym należności, które nie zostały do- tychczas wpłacone na podstawie naka- zów płatniczych.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z ter- minem płatności w m-cu lutym b. r.

mitetowi Pomocy Dzieciom, zmienia- jącej nazwę jego na "Polski Komitet Pomocy Dzieciom". Statut zapewnia instytucji znacznie szerszy niż dotąd zakres działalności; celem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom będzie po- dosnoszenie stanu zdrowotnego, moral- nego i kulturalnego dzieci i młodzie- ży oraz polepszenie warunków bytu niemowląt matek ciężarnych bez róż- nicy wyznania i narodowości. Zada- nią te będą osiągnąć przez tworzenie i prowadzenie opieki zakładowej zam- kniętej i otwartej (bursy, zakłady spe- cjalne, ochrony i t. p.) i niesienie po- mocy doraznej drogą rozdawnictwa artykułów żywnościowych i sanitari- alnych. Pozaatem Polski Komitet Pomo- cy Dzieciom stawia sobie za zadanie popieranie i stałą pomoc dla wszyst- kich prac organizacyjnych w dziedzi- nie medycyny społecznej i zapobie- gawczej, popieranie działalności władz komunalnych i instytucji społecznych i współpracę z nimi w zakresie opie- ki higieniczno-lekarskiej i społeczno- wychowawczej nad dziećmi i młodzie- żą oraz gromadzenie i opracowywa- nie pod względem naukowym materia- łów z zakresu opieki nad matką, dzie- ckiem i młodzieżą.

- Fundusz bezrobocia. Kom- isja regulaminowo-budżetowa zarządu głównego funduszu bezrobocia ustaliła na m. lutu preliminarz budżetowy F. B. stanowiący w dochodach i wydatkach 7,484,650 zł.

Wydatki wynoszą: świadczenia usta- wowe—3,365,000 zł. świadczenia z ty- tułu doraznej akcji państwowej—2, 3,780,000, koszty administracyjne cen- trali, zarządów obwodowych, prowizje instytucji zastępczych etc.—339,650 zł., co stanowi 4,58 proc. preliminowanej sumy.

Wpływy stanowią: wkładki zakładów pracy preliminowane są w wysokości 1,000,000 zł., dopłata skarbu państwa na akcję ustawową—2,400,000, na doraz- ną akcję państwową—3,969,000 zł, resz- tę stanowi saldo wyrównawcze w m. stycznia.

- Podręcznik do niwelacji gruntów. Na rynku księgarskim u- kazał się inż. St. Domańskiej najkrót- szy łatwy podręcznik do niwelacji (Jak niwelować). Wyd. 2-gie uzupełnione. Skład główny "Dom Książki Polskiej". Cena zł. 3,20 gr.

Częstochowski dezenter w drodze do Ameryki

Pech chciał, że na pierwszym etapie wpał w ręce polacji

23-letni Emil Kołodziej, szeregowiec pułku, stacjonowanego w Częstochowie, zdezerował z pułku i skradłszy dwa niewypełnione paszporty zagraniczne przyjechał do Łodzi do swej narzecz- nej 17-letniej Heleny Rotczakówny.

Sprytny dezenter oświadczył narzecz- nonej, że z wolską got zwołniono i je- śli się tylko wystara o paszporty zagr- aniczne, tedy z narzeczoną, t.j. z Rotcz- akówną pojedzie wprost do Ameryki, ce- lem otrzymania spadku przypadające- go mu po zmarłym stryku.

Po kilku dniach Kołodziej wrócił ur- adowany, niosąc z tryumfem dwa do- wody osobiste dla siebie i Rotczakówny. Naiwna dziewczyna zgodziła się chętnie na wyjazd.

W tym czasie za zbiegłym dezerte- rem wysłano listy gończe i kiedy oboje znaleźli się na dworcu kolejowym Łód- zkiej, by jechać do konsulatu ame- rykańskiego w Warszawie po wizy, na tropie dezertera znaleźli się żandarmi.

Kołodziej, spoztrzęsły bandarow, zbladł, zdradzając jednocześnie chęć u- cieczki. Lecz w tejsze chwili niefortun- nyh uciekinierów ujęto.

Przy Kołodzieju znaleziono wypeł- nione dowody, przyciem okazało się, że sprytny, dezenter podrobił podpisy na paszportach, jak również pieczęcie.

Rotczakównę, która, jak wykazało dochodzenie, postanowiła z nim uciec, gdyż tenże obiecał wziąć z nią ślub we Francji, po skończonem śledztwie uwol- niono.

Kołodzieja osadzono w więzieniu śledczem, skąd zostanie on prawdop- odobnie przesłany do dyspozycji władz wojaskowych w Częstochowie.

— Wywóz zboża

Wywóz zboża z Polski, tak ożywi- ony w ostatnich czasach, obecnie uległ prawie całkowitemu zastojowi. Powo- dem tego jest znaczny spadek cen ryn- kowych na giełdach zagranicznych, co należy przypisać napływowi zboża au- stralijskiego i argentyńskiego na ryn- ki zagraniczne, a zwłaszcza na angiejs- ki i niemiecki. Przejętna cena kwin tala żyta loco Gdańsk waha się około 3,15 dolara, co wraz z kosztami trans- portu nie pokrywałoby miejscowej ce- ny żyta w Polsce na rynku wewnętr- znym. Wskutek tego wywóz przestał się opłacać i w poziomie cen zboża w Polsce nastąpiło prawie całkowite zro- wnanie.

Brawurowe zwycięstwo polskiego olbrzyma.

Omdlałego Swatona wynieśli z areny.

Sensacja wczorajszego wieczoru by- ła decydująca spotkanie dwóch czolo- wych zapasników turnieju: Pineckiego i szamp. Bułgarii Swatona. W 27 min. Polakowi udało się założyć podwójny nelson i przy pomocy istotnej 3 min. tortury zmusić brutalnego Swatona do kapitulacji. Tym razem Swaton nie mógł się awanturować, gdyż omdla- łego wyniesiono go z areny.

Solarowi zaczyna się jakoś niepo- wodzić. Podczas jego walki z murze- nym Thomsonem w 16 min. tak nie- fortunnie upadł, że zwichnął sobie sto- pę. Znajdujący się na miejscu lekarz p. Kahl udzielił nieszczęśliwemu na- tychmiastowego bezinteresownej pomo- cy. Nowoprzybyły herkules z Kolonii, Posthoff, w rekordowym czasie 60 se- kund jak piłkę rzucił Krotona na obie łopatki.

Wreszcie Sirk pokonał Ujębę w 14 min. paradą z mostu.

Niezwykłe poruszenie wywołało ogłoszenie się tutejszego amatora-ate- ty p. Stanisława Klubsza, który wyra- zil chęć zmierezenia się z wszystkimi atletami turnieju. Walka p. Klubsza z Sirkiem odbędzie się w czwartek. Wrazie zwycięstwa p. Klubsza będzie on dopuszczony do konkursu o 5000 złotych.

Dziś sensacja nietylko Częstocho- wy, ale całej sportowej Polski. Na wy- zwanie rozstrzygające walczyl Pinecki z niemieckim herkulesem Posthoffem.

- Kurs dolara. W dniu 10 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosil 7 zł. 28 gr.

- Kto uprawia przemyt- ni- cto? W ub. wtorek funkcjonarius- sze policji zauważyli w I Alei w po- bliżu domu Nr. 14 jadący wóz, które- go ładunek wydał im się podejrzanym. Na wozie siedzieli dwaj kupcy żydo- wscy: Moszek Lewkowicz i Zajnwel Brat, zamieszkałi przy ul. Nadrzecz- nej 78. W czasie rewizji policjanci odnaleziłi ukryty w workach z karto- flami tytoni zagraniczny w ilości 55 kg. Po sporządzeniu protokołu przemyt- nicy żydowszy skierowani zostali do są- dziego śledczego.—Wkrótce potem ciż policjanci zatrzymali niejakiego Icka Korka (Fabryczna 3), który niósł w skrzynce 5 kg. tytoniu zagranicznego.

Wszystek tytoni został skonfiskowa- ny i przesłany do Urzędu celnego w Sosnowcu.

- Bójka na jarmarku. W ubiegły poniedziałek odbywał się jar- mark w Mstowie. W karczmie przy kiliszku znaleził się pomiędzy inny- mi mieszkańcem wsi Malusy Małe, Wła- dysław Wergowiec, lat 25 i mieszkan- cy wsi Malusy Wielkie, Walenty Chmie- lon, lat 28 i Sojda, lat 30. Z powodów niewyjaśnionych rozpoczęła się bójka, w której Chmielarz i Sojda ciężko po-

kaleczyli nożami w głowę i bok Wergowca. Nożownicy umknęli, pozwanego zaś Wergowca policja odwoziła do szpitala N. M. Panny w Częstochowie.

Kradzież. Aleksander Sliwonik (Krakowska 48) zameldował policji, że zamieszkał tamże Marjan Zarzycki skradł mu z mieszkania parę butów dziecińczych. Policja wdrożyła dochodzenie.

ZE ŚWIATA

(-) **100,000 funtów dla zwierząt.** W Londynie umarła pani Martha Gove Grady, która znaczną część swego znacznego majątku zapisała na cele ochrony zwierząt. W jej legatach są zapisy na rzecz koni, psów, kotów,

królików, szpitali dla zwierząt, towarzystwa pojenia bydła, towarzystwa antywiwiskcjonistów, towarzystwa opiekującego się zbłąkanymi koniemi, konikami, wozącymi wózki w kopalniach, towarzystwa ochrony ptaków i dla wielu innych podobnych związków. „Towarzystwo dla ochrony zwierząt przed okrucieństwem” nie mogło przyjąć wyznaczonego im legatu 10000 funtów, bowiem testatorka postawiła za warunek, że wszyscy członkowie towarzystwa zobowiązują się przystąpić do ligi antywiwiskcjonistów, a zatem będą przeciwni wszelkim polowaniom.

(-) **Smutny koniec wesel-go kapitana.** W nędznym pokoiku jednego z domów przedmieścia Hamp

stead znaleziono b. kapitana Artura De Courcy-Bower, zmarłego z głodu. Rzecz jest tem charakterystyczniejszą, że Bower swego czasu trzy razy rozbił Bank w Monte Carlo w ciągu je dnej nocy, wygrywając 20 tys. funt. szterl., posażą zaś za żonę otrzymał 5 mil. dol. Całą tę fortunę Bower prze grał i przepadł.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
W piątym dniu ciągienia — V-ej klasy państwowej loterii klasycznej główniejsze wygrane padły, jak na stępuje:

Po **2,000** zł. na N-ry: 1610 19735 32705 37317.
Po **1,000** zł. na N-ry: 8303 20823

27910	28273	35879	37606	44016	50034
56468	61501.				
Po 500 zł. na N-ry:	2288	2398	6058	13766	14601
	16885	21469	25616	29564	30638
	45177	60980	61550	64693.	
Po 500 złotych na N-ry:	1808	6141	16899	19955	25081
	32655	32870	34752	37597	38884
	44631	55743	59475		
Po 400 złotych na N-ry:	2 2361	4032	6238	8028	9984
	10178	11975	12676	14423	15741
	16670	16897	17798	20990	22468
	22538	26090	32635	28275	28716
	31974	31715	32117	33563	34164
	37399	37481	38191	398.5	42520
	44782	44800	45647	46566	46705
	47067	47886	47907	49025	49616
	50895	52154	53179	55985	55603
	56641	58260	58953	59004	59336
	59640	59944	61276	62660	63154
	64201	64207	64256.		

Słynna w starym i nowym świecie **BARBARA LA MARR** ukaże się w swej najnowszej kreacji **BIAŁY MOTYL** Dramat erotyczno-salonowy w 8-miu aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:
Barbara la Marr kobieta wampir. Charles de Roche piękny amant. Cooway Tearle rasowy mężczyzna. Karnawał w Paryżu. Bal teatrów paryskich. Nocne życie Paryża. Dancingi. Kabarety Variete. Teatry nocne.
Nad program: 1) **Z całego świata** 2) **Dziennik Pathe**

Kino Teatr Nowy Największy szlagier produkcji filmowej 1926 r. **„KOBIETA BEZ ZMYŚŁÓW”** Dramat sensacyjno-salonowy w 10-ciu dużych aktach.
W rolach głównych: Usubienie piękna gry filmowej — ALICE JOYCE oraz MARJORIE DAW i CLIVE BROCK!
Pomimo kolosalnych kosztów wprowadzenia tego obrazu — Ceny popularne: Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w soboty o godz. 4 w niedziele i święta o godzinie 3-jej po południu.

Teatr NOWOŚCI! 1 Aleja 12 **CZY MIŁOŚĆ JEST GRZECEM?** Potężny dramat współczesny w 8 aktach z uroczą CORIN GRIFFITH, Holmesem, Herbertem i Janem Keith.
Nad program: Wielka 2-wu aktowa komedia pod tyt. „SERCE NIE PYTA”.
Na scenie: **P. REDEN**

Kino „UCIECHA” ul. Dąbrowskiego 12 **TYLKO 2 DNI!** 3 i 4 seria 12 aktów razem sensacyjnego filmu amerykańskiego z Marją Walcamp. **TYLKO 2 DNI!** 4-to seria pod tytułem „STEPOWA BESTJA” || „W SZPONACH HJENY”
W środę 10 i czwartek 11 wt. **5,6 ostatnia seria**
Orkiestra pod dyr. p. MILLERA — Początek o g. 5, w sobotę o 4, w niedzielę i święta o 3. — Ostatni seans o 9 w.

DLACZEGO DLATEGO, Jesienne Targi Wiedeńskie 1925 r. były tak udane? **DLATEGO,** że w Wiedniu, jako rynku centralnym środkowej Europy 7000 wystawców poleca swoje wyroby w obfitym wyborze i po najniższych cenach!
DLATEGO TEŻ ODWIEDZCIE
10 Wiedeńskie Targi Międzynarodowe
od 7 — 13 marca 1926 roku.
IMPREZY SPECJALNE:
Międzynarodowa Wystawa Automobili i Motocykli, „Elektryczność w rolnictwie”, „Techniczne nowości i wynalazki”, — Wystawa myśliwska.
WIZA PASZPORTOWA ZBYTECZNA!
Z legitymacją Targów i z zagranicznym paszportem wolne przekroczenie granicy. Zniżka biletów na kolejach polskich, czechosłowackich i austriackich.
Informacje wszelkiego rodzaju i legitymacje Targów można otrzymać przez **Wiener Messe, A. G., Wien, VII**
jak również u honorowych przedstawicieli — Kraków, Konsulat Austriacki, Szewaka 1. Kraków, Izba Handlowo-Przemysłowa. Sehenker 1 S-ko, Tow. Akc. dla Międzynarodowego Transportu, Pańska 9. —012

CYR A. Ciniselli Gmach Panorama III Aleja 73.
DZIS w środę 10 lutego r. b. dalszy ciąg Wielkiego Międzynarodowego Turnieju **WALKI FRANCUSKIEJ**
Dzisiaj następujące 4 pary:
WILDMAN — SWATON Zyd. champ. sw. Walka dwóch champ. Mistrz Bute-j
THORNTON — SHERMAN murzyn. chi. ind. Walka dwóch towar. Mistr. z Pliandif
KAWAN — SOLAR champ. świata, Niemcy Mistr. z Purooy, Austria
Wyzwanie III Wyzwanie III Na żądanie niemieckiego hetmana, który specjalnie przyjechał na tą walkę rozstrzygnie: **Walka decydująca aż do rezultatów**
POSTHOF — FORTNER Redakci hercuł. olimpij. Polak i Niemiec. Poznan. Przed Turystem Przedstawienie Cyrkowe z udziałem całego zespołu cyrkowego.
Początek przedstaw. o g. 8, początek walk o g. 9.30 Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwykłe.

Dziewczynka lat 12 poszukuje zlecie do dzieci lub gospodarstwa. Pilsaudskie go 7 Felleja Kwiatkowska
Zgubiono książkę Pow. Kasy Cho wyd. na imię Jan Kulesze
Zgubiono kartę odroczenia wyd. we Włoszech na imię Jan Grabiec
Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Kraków Franciszka Arczyńskiego go.

Ważne dla Pań! Kapeluszy wyuczam łatwym i prędkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonanie podług ostatnich żurnali — ceny konkurencyjne. Kilińskiego 17-6
STENOGRAFI wyuczam wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy. Instytut **STENOGRAFYCZNY** Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26
Sprzedam plac 1/4 morgi przy ul. Myśliwiej. Zgłoszenia w „Goncu”
Samochodów wynelem remonty kapitalne i drobne przeprowadza tanio solidnie i szybko Ceraf J. Szczyńskiego Zielona 30 tel. 1. 30.
Mięso kołkie stałe na składzie kilo 60 groszy Meła 2 Witkowski.

Matki! Zgadnijcie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci
Zgubiono legitymację Kasy Chorych na imię Władysław Napora.
Kaszel chrypke, duszność usuwają oryginalnie **Pastyłki Beljijskie** z marką „kogut” a la Vaid, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.
Przybłąkał sę pies czarny podpalany bez ogona, jest do odrobienia. Wład. ul. Mostowa 23 Wolny
Nasiona przewidziane własnoh domni już przygotowane w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego w Częstochowie II Aleja 22.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 22 lutego 1926 r. od godziny 10-jej z rana w Częstochowie przy ul. Stanisława Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Kossowskiego a mianowicie: pary koni i 4 wozów ocenionych na 800 zł., które mogą być sprzedane po cenie niższej, jako w drugim terminie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 22 lutego 1926 r. od godziny 10-jej z rana w Częstochowie przy ul. Stanisława Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Kossowskiego a mianowicie: 4 platform, dwu karet ocenionych na zł. 880.
Dnia 10 lutego 1926 r.
Komornik J. KOSSEK.

Ważne dla Pań!
Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie: **PERBOROL WENDISCHA** jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i znakomicie konserwuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło, chlorok i sodę, równocześnie pierze i biele.
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyrobów zagraniczne, a jako produkt krajowy, dodatkowo wpływa na nasz bilans handlowy.
PERBOROL daje pracę naszym robotniczkom.
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK” do nabycia wszędzie.
ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH Sukc. Sp. Akc.
W TORUNIU. —011

„Puder Dzidzi” utrzymujący czyste dziecko w zdrowiu i czystości.